

LISTY DO M

Sobel

Pomyślałem, nie czekajmy
Zostawiłem drzwi otwarte (drzwi otwarte)
Między nami to już nie to samo, nie
Albo ja albo Ty, lala, nie ma miejsca
To już nie to samo, nie
Albo ja albo Ty, lala, nie ma miejsc (yeah)

Ile razy usłyszałem, że mi z Tobą jakoś nie do twarzy
Mówiłem, na chwilę, że tylko na razie
To w jedną stronę bilet, zmieniała bieg zdarzeń
Pokazałem dwie twarze
Co gdyby, yeah, nie zysk, nie zysk, yeah

Pomyślałem, nie czekajmy
Zostawiłem drzwi otwarte (drzwi otwarte)
Między nami to już nie to samo, nie
Albo ja albo Ty, lala, nie ma miejsca
To już nie to samo, nie
Albo ja albo Ty, lala, nie ma miejsc (yeah)

Uprawiałem seks z nałogiem
Maria wyssała wszystko, jak mam stanąć przed Bogiem?
Ile dałbym, by zapomnieć o Tobie
Nie chcę leżeć nieprzytomnie, przy Tobie (aaa)
Ona wie, nie damy zabić się
Jedyny lek jaki znamy, jej teki
Jak EKG na ekranie robią pranie mi mózgu
Pierdolę badanie, moje zadanie to trueschool
Od radości do smutku, yeah, od ust do sutków, yeah
Ona piąty element, nie piąte koło

Pomyślałem, nie czekajmy
Zostawiłem drzwi otwarte (drzwi otwarte)
Między nami to już nie to samo, nie
Albo ja albo Ty, lala, nie ma miejsca
To już nie to samo, nie
Albo ja albo Ty, lala, nie ma miejsc (yeah)